GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 80.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 23 Marca 1829 roku w Poniedziałek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

WARSZAWA. — Na ostatnim targu zbożowym płacono: pszenicę 24 do 32, żyto 8 ½ do 10, jęczmień 7 do 8, owies 4 ½ do 5 złp. za korzec.

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

ROZKAZ DZIENNY

do wojska polskiego.

w kwaterze głównej w Warszawie. Dnia $\frac{7}{19}$ marca 1829.

ZA NAYWYŻSZYM ROZKAZEM.

Przeznaczony zostaje: *W gwardji.* W pułku grenadjerów, kapitan Alexander Karski, do pełnienia obowiązków adjutanta polowego przy jenerale leytnancie de Richter 1 dowódzcy dywizji gwardji i grenadjerów połączonych korpusu rezerwowego, nieprzestając liczyć starszeństwa w rzeczonym pułku.

Umieszczony zostaje: *W wojsku.* Przy kommenderowany do pułku 3 strzelców pieszych, major Jakób Kieszkowski, z przeznaczeniem na kommendanta poczt wymiany zbiegów od strony starych Pruss.

Otrzymują urlopy: *W gwardji.* W pułku strzelców konnych, podporucznik Wrzosek, na dni 24, w gubernję grodzieńską i obwód białostocki.

W jeździe: W pułku 2 ułanów, podporucznik Rawene, na miesiąc 1 w obwód białostocki.

Wykreśleni zostają z kontrol. *W piechocie.* W pułku 2 strzelców pieszych, porucznik Piotr Dunin, zmarły w dniu 22 lutego (6 marca) r. b. W pułku 4 strzelców pieszych, kapitan Jan Kosiński, zmarły w dniu 23 lutego (7 marca) r. b.

W korpusie inwalidów i weteranów: podporucznik weteranów Piotr Papiński, zmarły w dniu 27 lutego (11 marca r. b.

Naczelny wódz
(podpisano) KONSTANTY W. X. R.
Zgodno z oryginałem p. o. szefa sztabu głównego
Jenerał brygady *Siemiątkowski.*

— *Obwieszczenie.* — Podpisany komornik podaje do wiadomości, że dobra Siemianów, w powiecie gostyńskim województwie mazowieckiém położone, składające się z wsi folwarcznéj Siemianów, z części wsi Klonowiec lit. G. z karczmy Zieleniec zwanéj, tudzież folwark Wieszczyce, z wsiami czynszowemi Nowiny, i Wzgórze w tymże powiecie i wdztwie położone, w trzechletnią dzierżawę od dnia 24 czerwca r. b. poczynającą się, przez publiczną licatacją przed rejentem powiatu gostyńskiego Franciszkiem Czajkowskim, w Gąbinie zamieszkałym odbywać się mającą wydzierżawione będą. Termin do wydzierżawienia dóbr Siemianowa z przygległościami, na dzień 5ty maja r. b. na godzinę 10 zrana, a na wydzierżawienie folwarku Wieszczyce, na tenże dzień, godzinę 4 z południa przeznaczony został. Cena rocznéj dzierżawy co do dóbr Siemianowa z przygległościami, wynosi fl. 3,500, a co do folwarku Wieszczyc fl. 2,500. — Warunki wydzierżawienia w kancellarji wspomnionego rejenta złożone, przejrzane bydź mogą. — W Warszawie dnia 21 marca 1829 r. — Karól *Folkierski*, komor. T. C. W. M.

— JW. baron Rozen jenerał piechoty, dowódca korpusu litewskiego, przybył do Warszawy.

— Doszła tu wiadomość, że JW. Bajków rzeczywisty radca stanu szambelan, jadąc do Wilna w powozie tknięty apoplexją, nagle życie zakończył.

— *Ciąg dalszy wypisu dzieł z xięgarni Fr. Pfaff, wyprzedać się mających po zniżonej cenie.*

Oeuvres du Duc de Nivernois 10 tom zamiast	fl. 36	tylko	24
Oeuvres de l'Abbé Voisenon 5 tom relié	60	—	40
Oeuvres dramat. de Palmézeaux 4 tom	12	—	8
Pensées de Pope 1 tom	6	—	4
Pensées de Cicéron 1 tom	6	—	4
Pharsale de Sucain, trad. par Brébeuf 2 tom	30	—	20
Philosophie chretienne par Mad. Genlis 1 tom	5	—	3
Paysanne parvenue 1 tom	6	—	4
Poemes éligiaques par Treneuil 1 tom	15	—	10
Recherches sur l'Art statuaire 1 tom	15	—	10

— Dziś zimna stopni 2.

ROSSJA. — Dziennik Odeski wspomina z wielkiemi pochwałami o artykule, umieszczonym w jednem z rossyjskich pism perjodycznych, pod tytułem: *Prawdopodobny widok wznowienia dawnego handlu lądowego z Indjami, przez Gruzję.* Autor dowodzi najprzód, że upadek tego handlu nie był skutkiem odkrycia przylądka dobréj nadziei, co dopiero nastąpiło we 30 lat po wypędzeniu Genueńczyków z Kaffy i oddaleniu flotty chrześcjańskiéj z morza czarnego, owszem zazdrość i niestosowne działania obudwu wówczas najpotężniejszych rzeczypospolitych, Genui i Wenecji, były najbliższą i prawdziwą przyczyną, że handel indyjski musiał sobie torować inną drogę, na któréj wsród przedsięwzięć pomyślnych,

wnet zapomniano o dawniejszéj. Najnowsze działania rządu rossyjskiego, a nawet bieg zdarzeń w ciągu lat ostatnich, zdają się przecież zapowiadać, że zachowane jest Rossji, otworzyć znowu ową drogę handlową. Że plan taki pomyślnym skutkiem może być uwieńczony, ztąd może wnosić, nie ma ani samokupstwa, ani towarzystw uprzywilejowanych, ściągających się do handlu azjatyckiego i że pod rządem rossyjskim bezpieczeństwo osób i własności byłoby zapewnione. Astrachan i Tyflis podają środki do prowadzenia ciągłego handlu z Indjami na żeglownych rzekach. Już Robertson, który tyle pisał o handlu azjatyckim, rozbiera wielkie korzyści, z kommunikacji handlowych między morzem czarném i kaspijskiém. Tyflis, z samego położenia jeograficznego może się stać jedném z największych miast handlowych, niemal między dwoma morzami położone utrzymywać może między niemi kommunikację spieszną, łatwą i bezpieczną. Morze czarne stawia Tyflis w styczność z brzegami Anatolji, z portami południowéj Rossji, z ujściami Dunaju, a za pomocą statków parowych w przeciągu 8 dni utrzymywać może kommunikację z najodleglejszemi punktami morza czarnego. Morze kaspijskie podałoby sposobność do kommunikacji handlowych z Gilanem, Masanderanem, i Astrabadem (w Persji); tak więc kupcy tyflisscy z największą dogodnością mogliby rozpościerać swe przedsięwzięcia w całym Afganistanie, w Bucharji, Kaszmirze i Tybecie. Karawany tyflisskie potrzebują do Erzerum i Tauris 15 dni, do Bender Buker lub do zatoki perskiéj dni 60. Ztamtąd do Bombay okręt kupiecki odbywa żeglugę w 15 lub 20 dniach; tak zatem drogą krótką i pewną utrzymywać może Tyflis bardzo łatwo kommunikacje z Indjami wschodniemi. (1) Astrachan, z jednéj strony z Petersburgiem, z drugiéj z morzem azowskiém nieustanne stosunki handlowe mając, miałby również udział w handlu azjatyckim.

— Niejaki Jan Petrow, umieszczony w drukarni senackiéj, otrzymawszy urlop, udał się był do Niznonowogrodu. Ponieważ niemiał na posiadanie urlopu piśmiennego świadectwa, przeto tamtejszy rząd gubernialny posłał go do Syberji na osiedlenie. Senat rządzący postanowieniem z d. 17 maja r. z. skassował ten wyrok, z dołożeniem, że członkowie i sekretarz niznonowogrodzkiego rządu gubernjalnego, koszta podróży na jednego konia obliczone do powrotu z Permy do Petersburga Janowi Petrowowi przyznane zapłacić winni. Na tém postanowieniu raczył N. Pan własnoręcznie dopisać: Winnym dać surową naganę. Petrowowi zaś, za to, że bez zawinienia wywieziony został, wypłacić na rachunek winnych 300 rubli. (G. P.)

AMERYKA. — W Georgji, kraju do federacji północno-amerykańskiéj należącym, obowiązany jest każdy, co obejmuje urząd publiczny, złożyć przedewszystkiem uroczystą przysięgę, że od dnia 1 stycznia 1829 nie wchodził do żadnego pojedynku bądź pośrednio, bądź bezpośrednio.

ANGLJA. — Xiąże Northumberland przybył dnia 6 marca do Dublina. Władze miejscowe z massą ludu przyjęły go z uniesieniem, poczém udał się z całym orszakiem na tajne posiedzenie rady, gdzie po złożeniu królewskiéj nominacji wykonał przed arcybiskupem dublińskim przysięgę, jako lord namiestnik Irlandji, a następnie odebrał od lordów sędziów miecz Irlandji. Jedna z gazet dublińskich mówi o xięciu Northumberland, że jest uprzejmy, lubi się otaczać świetnością, a w postępowaniu umié zachować godność.

— Dnia 5 marca zgromadzili się bawiący w Londynie Irlandczykowie pod przewodnictwem P. O'Connella. Lord Killeen uczynił na zgromadzeniu tém wniosek, izby prosić Pana Burdett, aby się z przyjaciołmi swymi wszelkiemi siłami sprzeciwiał przyjęciu téj części bilu emancypacyjnego, w któréj jest mowa o pozbawieniu prawa wyboru 40 szylingowych osadników. P. Lawles, zapowiedział również petycję do izby niższéj w tym samym przedmiocie.

— Nie wymieniono nazwiska P. O'Connella, kiedy czytano listę członków izby niższéj na publiczném posiedzeniu, albowiem podług organizacji parlamentowéj wybrany członek chcąc się znajdować na liście, powinien się stawić osobiście do zapisu.

— Mowa, którą P. Peel miał w nocy dnia 5 marca przy wprowadzeniu bilu emancypacyjnego, znajdowała się już dnia 7 w rannych gazetach dublińskich.

— Najdoświadczeńsi znawcy parlamentowi, utrzymują, że aby bil emancypacyjny przez izbę niższą przeszedł, potrzeba przynajmniéj dni czternastu.

— Mieszkańcy wyspy Tercejry, są tak zagniewani na Anglików, za opór, jaki stawili jenerałowi Saldanha, iż, gdy kapitan Fitzclarence na ląd po wodę świeżą z ludźmi swego okrętu wysiadł, o mało nie postradał życia. Strzelano do niego i raniono go, a szypra innego statku angielskiego, znieważono nielitościwie.

— Jenerał porucznik Stubbs, wydał dnia 4 marca rozkaz dzienny do Portugalczyków, znajdujących się w Plymouth, wzywając ich, aby w przeciągu 24 godzin zdecydowali, gdzie chcą popłynąć, czy na wyspę Tercejrę, czy do Brazylji. Kto w tym terminie nie da odpowiedzi, będzie się uważał za nienależącego do zakładu portugalskiego. Rozkaz ten wydany jest w imieniu Donny Marji. Co do officerów, powiedziano w tym rozkazie, że obecność ich potrzebna jest w Brazylji, gdzie Don Pedro uzbraja wyprawę przeciw Portugalji.

— Dziennik Sun, donosi, że w Indjach wschodnich zbuntował się pułk angielski i że gubernator musiał użyć przeciw niemu żołnierzy indyjskich, zwanych Seapoj.

— W Kadyxie dowiedziano się o ogłoszeniu tego miasta wolnym portem, dnia 21 lutego. Śpiewak Ugalde ogłosił ją zgromadzonéj w teatrze publiczności po pierwszym akcie opery. Na początku drugiego aktu śpiewano z tego powodu hymn na cześć króla.

FRANCJA. — Dnia 5 marca odbył się popis młodych Egipcjan uczących się we Francji chemji i wszyscy obecni z radością uważali postęp sześciu młodzieńców. Z Etjopji przybyło znowu na wychowanie do Francji sześciu innych młodych Afrykanów.

— Posiedzenie izby deputowanych dnia 10 marca w samym Paryżu nie wiele zajmowało, a tym mniéj obudzać może ciekawości w zagranicznych; naradzano się na niém projektem do prawa o połowie ryb. Ale ważniejsze było posiedzenie izby deputowanych d. 11 marca. Na niém złożył minister skarbu zamknięcie rachunków z r. 1827, obrachowanie nadzwyczajnych dopłat w roku 1828 i przełożył budżet na r. 1830. Co do pierwszego, nadmie-

(1) W ostatnich pięciu latach wielu Anglików i kilku Francuzów przybyło do Odessy z Kalkutty przez Bender Buker i Tiflis, i z Odessy kończyli oni podróż do Londynu, lub Paryża.

nił, że izba obrachunkowa dokładnie przejrzała złożone rachunki i wymienił oszczędności zaprowadzone; co do roku etatowego 1828, oświadczył, że przychód większy był 18 miljonów, od spodziewanego w budżecie, ale zarazem nadzwyczajne wydatki na wyprawę morejską, na blokadę Algieru, na osadzenie Hiszpanji, pomnożenie wojska o 40,000 ludzi i 6000 koni, wyprawę admirała Roussin do Brazylji, powiększyły wydatki o 71 miljonów, tak, iż żądać musi dopłaty 54 miljonów, która opędzoną została z pożyczki przeszłorocznéj. Następnie wykazał minister izbie budżet na r. 1829 i oświadczył że summa z pożyczki pozostała będzie potrzebna na nadzwyczajne wydatki, jakie może czynić wypadnie w ciągu tego roku z powodu zdarzeń politycznych. Nakoniec przezedł minister do budżetu na rok 1830. Minister spraw zagranicznych żąda w nim dodatku 300,000 na tajne wydatki: minister spraw duchownych, żąda powiększenie wydatków na polepszenie stanu wikarych; młodych xięży i starych zakonnic o 1,076,000 fr.; minister oświecenia publicznego żąda dodatku na szkoły elementarne 200,000 fr.; minister spraw wewnętrznych żąda więcéj: 1070,000 fr. na dopełnienie zobowiązań względem przedsiębierców przy kanałach, 44,000 fr. dla duchowieństwa niekatolickiego; 283,700 fr. na miary i wagi; 262000 na polepszenie administracji pocztowéj. Natomiast minister wojny uczynił oszczędności w wydatkach na żandarmérję, remontę i żołd. Centralna administracja skarbu oszczędziła 110,000 fr. Minister uwiadomiwszy izbę, że Hiszpanja zobowiązała się Francji do zapłacenia 80,000,000 fr., zakończył w ten sposób: »Oto jest, mości Panowie, wierny obraz naszego położenia skarbowego. Wszystkie wydatki w rozmaitych odnogach administracji są opędzone; ale zmiany w dochodach i wydatkach, niezwłocznie naruszyłyby równowagę. Przychód ostatniego roku nie zawiódł naszych nadziei. Wszelako w ostatnich miesiącach zmniejszył się nieco. Jeszcze wydatniejszy był niedobór w styczniu r. b.; w lutym ile nam dotychczas wiadomo, polepszyły się dochody, zawsze jednak mniejsze były w porównaniu z lutym roku zeszłego. Nie dziwi to nas bynajmniéj; dziwiłoby nas owszem, gdyby dochody utrzymały się na jednéj stopie, teraz kiedy główne ich źródła z gwałtownością, która w końcu wielką w kraju niespokojność sprawić musi, są napastowane. Łatwo jest rozprzęgać, burzyć; w końcu jednak wynagradzać muszą szkodę, ci, co podatki opłacają. Nie utrzymujemy, izby, nasz system podatkowania, był zupełnie doskonały, ale sądzimy, że z wielką ostrożnością należy go zmieniać, a nadewszystko, nie należałoby znosić żadnego podatku, niemając go czém innem zastąpić. W tym duchu, mości Panowie, przełożymy wam niezwłocznie projekt do prawa o podatku od trunków, a obok tego usiłujemy osiągnąć lepszy podział podatku osobistego i od ruchomości. Ufamy, M. Panowie, że w wykonaniu naszych planów, będziecie nam pomocni.«

— Jeden z dzienników paryzkich zapewnia, że w ministerjum skarbu, w krótce 160 urzędników niezdatnych, lub wiekiem obarczonych otrzyma pensje wysłużone, lub obowiązki mniéj trudne na prowincji.

HISZPANIA. — Deputacja prowincji Guipuscoa wezwała całą ludność do uzbrojenia się i pod taką zasłoną ogłosiła się w piérwszych dniach marca za nieustającą; rozpoczęła swą czynność od dochodzenia odnóg udaremnionego niedawno spisku Officera Iturizza, siedzącego w zamknięciu w San Sebastian: przekonano się już, że zaciągał ludzi pod chorągwie Karola V.

NIEMCY. Austrjacki jenerał jazdy, baron Frimont, dowódzca wojska nad rzéką Po rozłożonego, ma objąć naczelny kierunek komissji, która się zajmie stosowniejszém urządzeniem administracji wojennéj w Austrji. Wojsko austrjackie z nad rzéki Po, jak słychać, otrzymało rozkaz wyruszenia w głąb monarchji, co zapewne jest skutkiem spokojności Włoch, gdzie utrzymanie wojska wiele kosztowało.

— Cesarz J. austrjacki pozwolił na zawiązanie się dwóch towarzystw, z których jedno wspiéranie ubogich missji amerykańskich, drugie rozszérzanie xiąg katolickich, ma na celu.

PORTUGALJA. — *Z Lizbony dnia 25 lutego.* — Od kilku dni mówią tu o bliskiém przybyciu dwóch fregat angielskich; słychać także, iż marszałek Beresford mianowany będzie naczelnym wodzem wojska portugalskiego, a wyższe wojskowe stopnie mają objąć officerowie angielscy.

— Słychać, że w urzędach cywilnych zajdzie ogólna zmiana osób, albowiem teraźniéjsi urzędnicy nie pełnią swych obowiązków z należytą sprężytością.

— Wyprawa przeciw wyspie Terceirze będzie się składała z 7 okrętów i 1800 wojska do wylądownia przeznaczonego.

— Dnia 22 lutego z rana ogłosiły wystrzały działowe rocznicę przybycia Don Miguela. Tegoż samego poranka, śród okropnéj burzy, uderzył piorun w okręt linjowy Don Joao VI, zgruchotał maszt wielki, zabił dwóch majtków i ranił dwóch innych. Inny piorun rozbił kopułę na klasztorze Estrella, uszkodził kosztowności wewnątrz kościoła i zabił żołnierza na warcie stojącego.

— Dnia 23 rozgłoszono, że trzy mocarstwa uznały Don Miguela. W skutku tego, wieczorem puszczaano race i kilka domów oświecono.

— Ogłoszono już urzędownie, że hr. Loyrencao mianowany został ministrem wojny.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

SYNONIMA.

Błądzić. Błąkać się.

Z prawdziwą drogą mijać się, to jest: raz ją zgubić, drugi raz znaleźć, i tak następnie, jestto *błądzić*. Raz z prawdziwéj drogi zejść, i szukając jéj, nie módz na nię wyjść, jestto *błąkać się*.

Słowa te i w przenośném znaczeniu używają się według téj samej zasady. *Błądzić* wyraża mieszaninę pewności z niepewnością, prawdy z nieprawdą, fałszem; *błąkać się* wyraża zawsze niepewność, niewiadomość czego się trzymać. Atoli *błądzić* możemy we wszystkiém; *błąkać się* tylko w myślach.

Błądzący może sam, bez pytania się, trafić do celu; *błąkający się*, wyjąwszy przypadek, musi do niego mieć wskazaną drogę.

Co nie ma samodzielności nie może *błądzić*; co nie ma ruchu z miejsca na miejsce nie może *błąkać się*. Serce *błądzi* tylko; oko *błądzi i błąka się*.

Liczyć. Rachować.

Oznaczać lub pojmować kolejno jedno po drugiém i mówić: raz (jeden, jedna, jedno), dwa (dwie), trzy, cztéry, pięć, i t. d. aby wiedzieć, wiele jedności znajduje się w jakowéj wielości, jestto *liczyć*. Dodawać liczbę do liczby, odejmować jednę od drugiéj, mnożyć, dzielić jednę przez drugę, lub wszystkich tych sposobów używać razem, aby wiedzieć, co ztąd wypadnie, jest to *rachować*. Podług tego *liczyć* pieniądze, i *rachować* pieniądze; nie jest jedno. *Liczymy* np. tysiąc złotych, gdy kładąc złotówkę po złotówce wymawiamy porządkiem wszystkie kardynalne liczby od 1 aż do 1000; *rachujemy* zaś, gdy ten tysiąc złotych nie składa się z samych złotówek, ale bądź z innego, bądź z różnego gatunku monety: bo natedy w działanie nasze prócz *liczenia* wchodzą rozmaite sposoby, jakie nam biegłość, zręczność, lub umiejętność arytmetyki podają.

Bicia zegara nie *rachujemy*, ale *liczymy*. Nad dziesięć na palcach nie *liczymy*, ale *rachujemy*.

Przedmiotem *liczenia* są same jedności, czy to fizyczne czy to zbiorowe. Przedmiotem zachowania jest wszystko, co należy do wyobrażenia ilości. *Liczymy* na niebie gwiazdy, konstellacje; *rachujemy* ich wielkości, odległości, ciężkość, ruch, bieg, i t. p.

Z *liczenia* wypada zawsze liczba; z *rachowania* częstokroć zero.

Liczenie zwiększa liczbę; *rachowanie* raz zwiększa ją, drugi raz zmniejsza. Do liczby, w liczbie, między, pomiędzy, *liczymy* więc, nie *rachujemy*. Herkulesa między półbożków, albo (przez opuszczenie *między*) półbożkiem *liczą*, nie *rachują*.

Częstokroć z temi słowy, bez względu na poprzednie działanie, podajemy liczbę, *np. liczę* sobie lat czterdzieści, i *rachuję* sobie lat czterdzieści; lecz rozumie się, że w pierwszym przypadku musiałem lata moje *liczyć* od początku roku 1789 do końca roku 1828; w drugim zaś przypadku *rachować*, dajmy na to, w ten sposób: że przy rodzicach byłem lat ośm, w szkołach dwanaście, a w służbie publicznéj dwadzieścia, co razem uczyni czterdzieści.

Słowa zaimkowe *liczyć się* i *rachować się* prócz powyższych różnic mają jeszcze tę: że *liczyć się* znaczy należeć do liczby z zachowaniem pewnego porządku; *rachować się* zaś znaczy wglądać w siebie samego, zdawać sprawę, tłómaczyć się pod odpowiedzialnością.

Officerowie *liczący się* w gwardji królewskiéj mają pierwszeństwo przed officerami *liczącymi się* w wojsku linjowém. Każdy urzędnik winien *się rachować* z swojich czynności.

Ilość. Wielkość.

Imiona te wyrażają w matematyce wszystko, co tylko zwiększoném lub zmniejszoném być może. Atoli *ilość* należy więcéj do arytmetyki; *wielkość* więcéj do geometrji. *Ilość* nie ma pewnéj liczby; od 0 do nieskończoności wszystko jest *ilością*. *Wielkość* nie ma pewnéj miary; w pospolitéj mowie używamy jéj tylko przy porównaniu jednéj rzeczy z drugą. Tak mówimy: pieniądz *wielkości* grosza; owad *wielkości* komora, i t. p. Z tego powodu nie można powiedzieć o *wielkości*, jak o *ilości*, wielka, mała.

Każdy przedmiot pojedynczy jest *wielkością*; każdy przedmiot zbiorowy jest *ilością*. Przez *wielkość* pieniędzy rozumiemy każdego w szczególności pieniądza objętość; przez *ilość* pieniędzy rozumiemy ich liczbę.

Wielkość odnosi się do całości; *ilość* do części. Każda całość, jakąbądź ma objętość, jest *wielkością*; każda część o którą całość zwiększa się lub zmniejsza jest *ilością*. *Wielkość* boru oznacza bezwzględnie całą jego przestrzeń, *ilość* boru oznacza jakibądź jego kawał, czy to przez dodanie, czy to przez ujęcie.

Część wtedy tylko nazywa się *ilością*, kiedy jest w stosunku do całości, uważana sama w sobie stanowi *wielkość*. Grosz jest *wielkością*; w stosunku do złotego, *ilością*. Gałąź w stosunku do ciężaru drzewa, jest *ilością*; sama w sobie, *wielkością*.

Wielki. Niezmierny. Ogromny.

Wielki ma pewny kres; *niezmierny*, *ogromny* wychodzą za ten kres: nie mówimy bowiem *zaniezmierny*, *zaogromny*; jak mówimy *zawielki*.

Wielkim oznaczamy w ogólności wszystkie wymiary; *niezmiernym* tylko przestrzeń; *ogromnym* tylko bryły. *Wielki* dom; *wielka* rzeka; *wielkie* jezioro; *wielka* wieża; *wielki* dół; *wielka* mila; *wielkie* pieniądze. Odległość ziemi od słońca *niezmierna*. *Mont blanc* góra *ogromna*.

Wielki jest przedmiotem wszystkich zmysłów; *niezmierny* tylko oka; *ogromny* oka i słuchu. *Wielki* blask; *wielki* huk; *wielki* zapach; *wielka* gorycz; *wielkie* zniwo; *wielkie* przeczucie. Głębokość wody *niezmierna*; nie *ogromna*. Grzmot *ogromny*; nie *niezmierny*.

Wielki zadziwia; *niezmierny* zachwyca; *ogromny* przeraża. *Wielkiego* trudno, ciężko się jąć; *niezmiernego* nie można pojąć; *ogromnego* nie można objąć.

W przenośném znaczeniu *wielki* oznacza dobre i złe, kiedy jedno i drugie doszło do swojego kresu. Tak mówimy: *wielki* przyjaciel, i *wielki* nieprzyjaciel; *wielka* cnota, i *wielka* zbrodnia.

Niezmierny i *ogromny* nie mogą nic dobrego oznaczać; bo *omne nimium vertitur in vitium*. *Niezmierna* grzeczność mieszając, zawstydzając, nudząc nas, jest raczéj niegrzecznością. *Ogromne* szczęście zawiera sprzeczność w wyrazach i rzeczy.

Niezmierny używa się i z dobrém, ale przeistacza je w złe; *ogromny* nie używa się nigdy z dobrém, ale zawsze ze złém. Mogę powiedzieć *niezmierne* przywiązanie (złe) i *niezmierną* nienawiść; ale nie mogę powiedzieć *ogromna* łaska, jak *ogromna* kara.

W zupełnie złém znaczeniu *niezmierny* i *ogromny* różnią się tém: że *niezmierny* przewyższa pojęcie; *ogromny* wyobrażenie: *niezmierny* więcéj zawikłany, zawiły, trudny; *ogromny* więcéj zatrważający, dotkliwy, ciężki. Szkoda, którą trudno obliczyć, *niezmierna*; szkoda, którą ciężko znieść, *ogromna*.

Pochodzące od tych przymiotników przysłówki: *wielce*, *niezmiernie*, *ogromnie*, mają też same różnice; wyjąwszy: że *wielce* nie używa się nigdy w zły sposób; a *niezmiernie*, jak wielką, tak małą rzecz zbliża do ostateczności. Mówimy: *wielce* miłościwy; ale nie *wielce* złośliwy: *niezmiernie* gruby; *niezmiernie* szczupły. — X. Bo.........

TEATR FRANCUZKI. Dziś komedjo-opery: *Malvina ou un mariage d'Inclination. Mr pique-assiette au le gastronome avec de l'argent. Vatel ou le petit fils d'un grand homme.*

KANTOR GŁÓWNY GAZETY POL. PRZY ULICY NOWOMIEJSKIEJ NRO 163. — W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ŻABIEJ Nro 474